

Detmi, 9 żyć

Jeden łyk szampana
I bawi się do rana
9 żyć wiedziała że ma więc korzystała
Jeden łyk szampana

Takie imprezki wiem one nas kręcą oboje
Na tej imprezce shoty lecą jak kałasznikowem
Strzelają korki w sufit ostre są tak jak naboje
A ona tańczyć chce mówi że jeńców nie biorę

Jeden łyk szampana
I bawi się do rana
9 żyć wiedziała że ma więc korzystała
Jeden łyk szampana
I bawi się do rana
Nawet gdy nie wypada
To jest nie do zatrzymania

Bo nie ma zasad sen
Znowu nie przyjdzie w porę
Ona pijana jest i pije za zdrowie

Jak noc przychodzi nie śpi
klub tańczy z nią do rana
na szyi świecidełko nowego zaprasza na bal.

Życie to melanz moja kariera nie szukaj tu portiera
Ona wybiera ona wybrała kolejną panamera.
Wchodzą i kupują drinka, widzę jak cieknie jej ślinka.

Jeden łyk szampana
I bawi się do rana
9 żyć wiedziała że ma więc korzystała
Jeden łyk szampana
I bawi się do rana
Nawet gdy nie wypada
To jest nie do zatrzymania

Na koniec wjeżdża tabletki bo malik tu grał
Ona to wzięła do serca i zaczął się haj
Droga się przed nią rozjeżdża lecz ochotę ma
Na jeszcze jeden raz poprawia drinem dwa